

GAZETA USTROŃSKA

Wysłouchowa a Ustron

Frankofoński dyzur

26 Sesja RM

Fundacja sztandaru

Nr 25(42)/91

15—22 grudnia

1000 zł

FRANCUSKIE DOŚWIADCZENIA

— rozmowa ze Stanisławem Bulcewiczem, kierownikiem Gospodarstwa Pomocniczego Usług Komunalnych UM

Został pan kierownikiem gospodarstwa pomocniczego, które zostało utworzone w byłym PGKiM. Czy wcześniej miał pan kontakty z tym przedsiębiorstwem?

Wcześniej nie miałem, jeżeli nie liczyć jednego spotkania w PGKiM w Skoczowie, które dotyczyły rozdzielenia się tego przedsiębiorstwa. Było to rok temu i występowałem tam jako przedstawiciel Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej RM. Były to rozmowy między dyrekcją, załogą, związkami zawodowymi i Urzędem Miejskim w Skoczowie.

Na jakich zasadach PGKiM zostaje przejęte przez Urząd Miasta?

Na podstawie porozumienia między burmistrzami Skoczowa i Ustronia oraz PGKiM w Skoczowie dotyczącego rozdzielenia tego przedsiębiorstwa. Czyli odbyło się to za zgodą wszystkich stron. Uznano, że tylko po podziale to przedsiębiorstwo może należycie funkcjonować i będzie pożyteczne dla mieszkańców.

Przedsiębiorstwo to w przeszłości było oceniane lepiej o gorzej. Jak pan je ocenia? Czy konieczne są zmiany?

Niektóre rzeczy trzeba od razu zmienić. Nie wszyscy pracownicy zostaną przejęci przez gospodarstwo pomocnicze, niektórzy dostaną wypowiedzenia ze strony PGKiM i po prostu odejdą. Zostawiam jedynie czterech pracowników, którzy są niezbędni do utrzymania bazy i przynoszą konkretne efekty w postaci wykonywanych usług. Baza sprzętowa jest w kiepskim stanie tzn. sprzęt jest wyeksploatowany, brak części zamiennych.

Czy w takim stanie gospodarstwo to może normalnie funkcjonować?

Zrobię wszystko aby gospodarstwo mogło normalnie funkcjonować. Kontynuuję poprzednią działalność tzn. usługi związane z wywozem fekalii, utrzymania czystości w mieście. Nie będzie kontynuacji w organizacji administracji, nie będzie pracowników którzy są mało efektywni. Załączkami Gospodarstwa Usług Komunalnych są dwie niezależne struktury: PGKiM baza w Ustroniu i Miejska Służba Drogowa, pomocnicze pod nazwą Usługi Komunalne.

Jest pan również radnym. Jak pan ocenia swą półtoraroczną działalność w RM?

Mamy do czynienia z poważnymi problemami i ocenianie działań poszczególnych radnych jest trudne. Lepiej to można zrobić patrząc na całą Radę. Na pewno można było zrobić więcej, szczególnie w sprawach związanych z funkcjonowaniem miasta, czystością czy stanem dróg. Na przeszkodzie stoi jednak brak pieniędzy. Druga sprawa to fakt, że często byliśmy skazani na jednego wykonawcę robót. Szczególnie we wcześniejszym okresie w wielu dziedzinach brak było konkurencji a to powodowało, że prace wykonywano źle. Mimo wszystko uważam, że w mieście zrobiono dużo.

(dokończenie na stronie 2)



Zimowy Ustron Anno Domini 1935

Moji roztomili ludeczkowie

Pamiyntocie coch Wom pisol o dziurawych zyngrubach i Jewce spod Gronia w lostatnim numerze?

Pomyślcie se — przykludzila sie ku mnie nie ta Jewka tylko inszo znad potoka. Straszecznie pięknie dziywka, ale chlopa to lona musi miec slabego, bo zech to po loczach poznol. Nie wiedziolch ze mómy taki mōndre dzielchy w naszym Ustroniu. Tōz mi ta Jewka sie przyznala, ze ni mo wiela roboty ze śmieciami, bo mo specjalny patynt. Straszecznie zech byl ciekawy co to za patynt, ale mi nie wyzdradzila, bo zech sie uprzil jak stary cap. Kusilech jōm jak to chlop babe ai dolarami, bo taki patynt szlo tym przebrzydlym bogoczom przedac, ale mi powiedziala, ze za żadne skarby nie sprzedo (a skarbu to lona ni mo, bo zech Wom pisol eż mo chlopa).

Na dyć ludeczkowie. Tak sie tropiymy z tymi śmieciami a Wy mocie jakisik patynty!!! Tōz nie bydym tej Jewki podglondol co lona robi, bo by mie moja paniczka z chalupy wyciepla, ale może kierysik z Was wyzdradzil tōm tajemnice? Już ni mogym spać — bo lona musi miec patynt do nagrody Nobla. Jak mi to zdradzicie, to jo już do Fojta bydym pisol.

Wasz Jyndrys

Ministerstwo odpowiada burmistrzowi

Odpowiadając na pismo z dnia 17 października br. uprzejmie informuję, że zawarte w nim sprawy znalazły się w podjętych inicjatywach współpracy w dziedzinie ochrony środowiska z naszym południowym sąsiadem.

Polska i Czecho-Słowacka Republika Federacyjna jako strony Konwencji o Transgranicznym Zanieczyszczeniu Powietrza na Dalekie Odległości, są zobowiązane do stopniowego redukcjonowania oraz

(dok. na str. 2)

FRANCUSKIE DOŚWIADCZENIA

(dokończenie ze str. 1)

Jako radni poświęcacie bardzo dużo wolnego czasu. Czy słysząc opinie, że nie się nie zmieniło, że działacie w starym stylu, nie czujecie pan zniechęcenia?

Jestem optymistą. Poza tym uważam, że nie można wszystkiego zostawić tylko dlatego bo ktoś w ten sposób o nas mówi. Jest demokracja, mamy możliwość działania, można wykazać się operatywnością. Radny jako człowiek obdarzony zaufaniem społecznym musi wykazywać się pracą, musi reprezentować wyborców, musi mieć również własne zdanie.

Czy w działaniu Rady trzeba, pana zdaniem, coś zmienić?

Raczej nie. Jeżeli widzę konieczność zmian, to w funkcjonowaniu administracji. Rada podejmuje uchwały lecz one muszą być prawidłowo wcielone w życie.

Administracja też jest ograniczona brakiem pieniędzy i często skazana na niesolidnych wykonawców.

Oczywiście. Ale przecież ich zadaniem jest dopilnowanie sumiennego wykonania. Prowadząc teraz firmę usługową, zdaję sobie sprawę, że muszą być konkurencyjni.

Ostatnio przebywał pan we Francji. Jaki był cel tego wyjazdu?

Byłem na sześciomiesięcznym stażu organizowanym w ramach współpracy rejonu Rhone-Alpes we Francji z województwem katowickim i bielskim. Celem stażu było szkolenie kadr polskich z zakresu budownictwa oraz administracji samorządowej.

Podstawowe pytanie: Kto za to płacił?

Byłem finansowany przez rząd francuski, który gwarantował mi stypendium. Przed wyjazdem pracowałem jako nauczyciel i musiałem wziąć pół roku urlopu bezpłatnego.

W jakiej dziedzinie odbywał pan ten staż?

Zapoznawałem się z działalnością francuskiego merostwa, odpowiednikiem Urzędu Miasta, ze szczególnym uwzględnieniem wydziału technicznego i innych służb i struktur, których zadaniem jest organizacja życia w mieście.

Czy ten wyjazd zagraniczny coś panu dał?

Tak. U mnie wyjazd zagraniczny musi coś dać. Ten wyjazd był bardzo owocny. Miałem możliwość dostępu do wszelkiego rodzaju informacji,

które można teraz wykorzystać, chociażby system indywidualnych oczyszczalni ścieków.

Czy mógłby pan porównać działanie merostwa i naszego UM?

Są to różne systemy. Dla mnie we Francji zaskoczeniem był wyraźny przerost biurokracji, bardzo dużo wydziałów, urzędników. To wszystko są pracownicy budżetowi. Francja jest bogata, może sobie na to pozwolić i nie żałuje pieniędzy na dotacje do budownictwa, utrzymania miast, pomocy społecznej i socjalnej.

Co z tamtego systemu można przenieść do nas?

Na przykład analizując wydział drogowy. Aby uzyskać dobrą jakość drogi, trzeba używać nowoczesnego sprzętu stosując nowoczesne technologie. My na razie nie mamy na to pieniędzy choć pewne metody naprawy dróg można zaadaptować w naszych warunkach bez ponoszenia znacznych kosztów.

A jak jest Polska postrzegana we Francji?

Rozmawiałem z wieloma osobami i ich poglądy o Polakach były bardzo pochlebne, odnośnie naszego heroizmu, „Solidarności”. Dzisiejszą Polskę pokazuje się również w bardzo negatywnym świetle. Czy to w telewizji, czy w prasie, pokazuje się „ciemne strony naszego życia”. Zdanie przeciętnego Francuza, który nie był w Polsce jest takie: nasz przemysł się rozsypuje, środowisko jest tak zatrute, że nie wiadomo czy jest czym oddychać, a do tego strajki. Diametralnie inne zdanie mają osoby które odwiedziły nasz kraj. Cenią bardzo naszą gościnność.

Czyli najlepszą reklamą jest pobyt w Polsce.

Otwarcie mogę stwierdzić, że reklamę we Francji mamy beznadziejną. Polska jest nieznana. Miałem do czynienia z ludźmi, którzy nie wiedzieli czy mamy dostęp do morza. Sam jak mogłem reklamowałem wszędzie nasze miasto, pokazywałem skromne materiały które udało mi się zdobyć reklamujące nasze miasto i mam nadzieję, że w przyszłym roku Francuzi zjawią się w Ustroniu.

Czy doświadczenia zdobyte we Francji zamierza pan przenieść na grunt gospodarstwa pomocniczego?

W miarę możliwości będę się starał zastosować metody techniczne wykonywania usług. Do szybkich napraw dróg chcę wykorzystać zimną masę bitumiczną jaką stosuje się powszechnie we Francji.

Co może pan obiecać ze swej strony mieszkańcom już jako kierownik gospodarstwa pomocniczego Usługi Komunalne?

Dobłą usługę z konkurencyjną jakością i ceną.

Rozmawiał: **Wojślaw Suchta**

Ministerstwo odpowiada burmistrzowi

(dok. ze str. 1)

zapobiegania także transgranicznym zanieczyszczeniom powietrza. W ramach protokołu do tej Konwencji, CSRF zobowiązana jest najpóźniej do roku 1993 zmniejszyć emisję dwutlenku siarki o 30% w stosunku do roku 1980.

Kolejny krok dla poprawienia sytuacji ekologicznej na obszarach przygranicznych uczynili wspólnie Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z Ministrem — Przewodniczącym Federalnego Komitetu ds. Środowiska CSRF występując z inicjatywą zrealizowania trzech dużych programów regionalnych w tym:

— programu uzdrowienia Nieceki Śląskiej, obejmującej Niecekę Górnego Śląska na terytorium RP i Niecekę Ostrawsko-Karwińską na terytorium CSRF.

Potrzebę szerokiej współpracy w zakresie ochrony środowiska z naszym południo-

wym sąsiadem podkreślono także w podpisanym przez Prezydentów RP i CSRF w październiku br. Układzie między Rzeczypospolitą Polską a Czeską i Słowacką Republiką Federacyjną o dobrym sąsiedztwie, solidarności i przyjacielskiej współpracy. Układ ten stwarza możliwości przyspieszenia negocjacji nowej umowy dotyczącej współpracy w ochronie środowiska między naszymi krajami.

Takie rozwiązania, jak sądzę, będą właściwe i zabezpieczą nasze interesy, zwłaszcza wobec przygotowywanego powołania do życia Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem z udziałem Polski, RFN, CSRF i EWG, spodziewanego rozwoju współpracy w ochronie środowiska na podstawie trójstronnej deklaracji Polska — Węgry — Czecho-Słowacja oraz na-

szego udziału w grupie roboczej ds. ochrony środowiska „Pentagonale”.

Doprowadzenie do urzeczywistnienia naszych zamierzeń powinno w znacznym stopniu wpłynąć na poprawę powietrza w rejonach przygranicznych z CSRF.

Osiągnięcie tej poprawy bę-

dzie możliwe nie tylko po prawnym międzynarodowym uregulowaniu współpracy z naszym południowym sąsiadem, ale także w wyniku znaczącego niż do tej pory przeznaczenia środków na ochronę środowiska w naszym kraju, w tym także w poszczególnych województwach.

Dyrektor

Departamentu Współpracy z Zagranicą
mgr inż. Marek Nowakowski

GMINA 2000



26 listopada w budynku recepcyjnym przedsiębiorstwa Uzdrowisko Ustroń-Jastrzębie odbyło się zebranie założy-

cielskie Towarzystwa Rozwoju Turystyki w Ustroniu „Miasto Uzdrowisko Ustroń — Gmina 2000”. Celem Towarzystwa jest stały rozwój turystyki w mieście poprzez wykorzystanie, polepszenie i rozwijanie istniejących i potencjalnych możliwości przy zachowaniu równowagi pomiędzy działaniami człowieka a środowiskiem. Towarzystwo ma zamiar powołać miejskie służby turystyczne, centralną informację i recepcję. Powstał Komitet założycielski w składzie: Andrzej Georg, Adam Jurasz, Franciszek Juroszek, Jerzy Kosiński, Andrzej Piechocki, Jerzy Pietrzykowski, Jan Pochopień, Zdzisław Pokorny, Marian Suwara. (ws)

KRONIKA MIEJSKA

W dniach 2-5 grudnia w węgierskim Hajdunaszabasz przebywała delegacja z Ustronia w składzie: Elżbieta Głowinkowska, Teresa Pol-Błachut, Andrzej Georg i Franciszek Korcz. Przypominamy, że w październiku Węgrzy przebywali w Ustroniu. Spodziewane jest podpisanie umowy o partnerstwie.

☆☆☆

Dzięki ofiarności rodziców przedszkole nr 1 w Ustroniu wzbogaciło się o używany telewizor, radio, magnetofon oraz adapter stereo. Potrzeby tej placówki zrozumiał również Bank Śląski w Ustroniu i zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jelenica” przekazując na rzecz dzieci dotację finansową. Dyrekcja i Komitet Rodzicielski wszystkim ofiarodawcom składają serdeczne podziękowania.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli 23 listopada 1991 r.:

Renata Szafarz, Ustroń i Wiesław Trombała, Ustroń

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Maria Wantulok, 80 lat, ul. Krzywaniec 52

Ewa Podgórska, 85 lat, ul. Jaśminowa 24

Karol Kostka, 80 lat, os. Manhattan 5/40

☆☆☆

30 października w kościele św. Klemensa odbyła się msza w intencji Burmistrza Miasta Andrzeja Georga.

☆☆☆

2 grudnia z mieszkańcami spotkał się poseł Kazimierz Wilk. O ile na spotkanie przedwyborcze KPN w Ustroniu przyszedł tylko redaktor GU, to obecnie frekwencja była dużo lepsza.

Ci którzy od nas odeszli:

Bolesław Iskrzycki, lat 56, ul. Jasna 3
Karol Lipus, lat 84, os. Manhattan 7/28
Anna Byrtus, lat 86, ul. Skoczowska 35
Helena Czerwińska, lat 91, ul. Skłodowskiej 18

26 SESJA RM

29 listopada odbyła się 26 sesja RM w Ustroniu. Obrady prowadził zastępca przewodniczącego Franciszek Korcz.

ZAPYTANIA MIESZKAŃCÓW

Pan Józef Roman zarzucił Radzie rządzenie „starym systemem”. Złożył wniosek o podział działki i możliwość budowy na niej domu dla dzieci. Wniosek został załatwiony odmownie. Aby sprawdzić czy odmowa jest uzasadniona nie przyszła żadna komisja. A należałoby stwierdzić, czy to jest faktycznie teren rolniczy. Poza tym działka jest nieuzbrojona tak jak wszystkie w Lipowcu. Odpowiadając, burmistrz A. Georg stwierdził, że decydujący jest plan przestrzenny w którym założono powstanie w Lipowcu powstanie 100 działek budowlanych. Nie będą to jednak budowy rozproszone, gdyż najpierw trzeba uzupełnić luki w zabu-

dowie zwartej. Największym problemem Lipowca jest brak kanalizacji. Jeżeli kanalizacja będzie zakładana, to ciągnięcie jej w odległe rejony okaże się zbyt kosztowne. O tym też trzeba pamiętać. Radny W. Głowinkowski zareagował na zarzut rządu w starym stylu. Niewłaściwe jest obrażanie Rady i jej komisji, która również działa społecznie, tylko dlatego, że nie wszystkie wnioski odnośnie planu przestrzennego zostały rozpatrzone pozytywnie. Dotyczy to także artykułu w „Gazecie Ustrońskiej” podpisanego BK. Wyłożenie planu, a tym samym możliwość składania wniosków, przedłużono o trzy tygodnie, było więc dość czasu by każdy mający wątpliwości mógł je przedstawić.

Z kolei pani Maria Tomiczek chciała się dowiedzieć na jakiej podstawie mieszkanie, które opuszcza dyrektorka szkoły, zostało przydzielone osobie nie związanej z Lipowcem. Dwaj Nauczyciele

KRONIKA POLICYJNA

24/25.11.91 r.

W nocy włamanie do Zajazdu w Nierodzimiu. Skradziono wódkę, czekoladę, żywność, radio. Straty ok. 5 mln zł.

25.11.91 r.

Wypadek na ul. Skoczowskiej w Nierodzimiu. Pod jadący samochód Fiat 126p BBN 4120 wtargnął pieszy doznając poważnych obrażeń ciała. Kierujący samochodem trzeźwy. Postępowanie co do przyczyn wypadku prowadzi komisariat.

28.11.91 r.

O godz. 8.10 na ul. A. Brody kierujący Fiatem 126p BLF 53-21, na śliskiej nawierzchni zjechał na lewo pobocze i uderzył w Audi BLL 6406. Kierowca trzeźwy. Został ukarany mandatem.

28.11.91 r.

W czasie naprawy własnego samochodu, Fiat 126p, właściciel został przygnieciony pojazdem, który stoczył się z lewarka. Przygniecenie spowodowało zgon przez uduszenie.

29/30.11.91 r.

W nocy patrol prewencji ujawnił włamanie do Zajazdu w Nierodzi-

miu. Sprawcy przygotowali do załadunku towar o wartości 400 000 zł, który odzyskano w całości. W czasie wykonywania czynności związanych z włamaniem, znaleziono w niedalekiej odległości od Zajazdu stojący na wale Wisły samochód Żuk KCR 0146 skradziony 28 listopada w Rybniku.

30.11.91 r.

Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu na terenie jednego z domów wczasowych zatrzymali poszukiwanego listem gończym mieszkańca woj. katowickiego.

29/30.11.91 r.

Z parkingu przy DW „Juhas” w Jaszowcu skradziono Poloneza KDD 97-54 wartości ok. 44 mln zł.

2.12.1991 r.

O godz. 7.00 w rejonie skrzyżowania ul. Goleśzowskiej z ul. Długą kierujący ciągnikiem Ursus BBZ 62-29, spowodował kolizję z Oplem Kadetem BLC 69-57. Kierowcy trzeźwi. Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

2.12.1991 r.

O godz. 9.30 na ul. 3 Maja kierujący samochodem Honda BLF 50-25 najeżdżał na tył Fiata 126p BBH 6785. Kierujący trzeźwy. Sprawca ukarany mandatem.

uczący w Lipowcu ubiegali się o przydział, lecz komisja nie odpowiedziała na ich wnioski. Zdaniem pani M. Tomiczek w składzie komisji znalazły się osoby nie znające specyfiki tej dzielnicy Ustronia.

Zastępca burmistrza T. Duda zauważył, że mieszkanie to nie znajduje się w obiekcie komunalnym i jedyne co miasto może zrobić, to wystąpić do kuratora o uzasadnienie decyzji.

Dyrektor szkoły w Lipowcu stwierdziła, że szkoła była budowana w czynie społecznym i tym bardziej mieszkanie w niej powinna dostać osoba związana z Lipowcem. Radny Pasterny dodał, że mieszkańcy czują się współgospodarzami zbudowanej szkoły i nie wiadomo czy takie poczucie będzie się utrzymywać gdy w szkole zamieszka ktoś spoza Lipowca.

Wszyscy zabierający głos w tej sprawie podkreślali, że nie jest ich zamiarem występowanie przeciwko osobie która mieszkanie otrzymała i dobrze by się stało, gdyby miasto znalazło dla niej inny lokal.

BUDŻET

Wstępną informację o zadaniach budżetowych w 1992 r. przedstawiła skarbnik, pani T. Pol-Błachut. Wstępna analiza dochodów wykazuje,

że spadną one o 3 mld złotych i wynosić będą około 15,5 mld. Zadania na 1992 r. skalkulowano na 41,7 mld. Ta dysproporcja sprawia, że wydatkową stronę budżetu traktować należy jako inwentaryzację potrzeb, których hierarchię powinny ustalić komisje. Na zadania podstawowe potrzeba 22 mld i powstaje pytanie ja pokryć różnicę 7 mld.

GOSPODARSTWO USŁUG KOMUNALNYCH

Postanowiono utworzyć Gospodarstwo Pomocnicze „Usługi Komunalne”. Powstanie ono z części majątku PGKiM (baza na ul. Konopnickiej) oraz włączona do niego zostanie Miejska Służba Drogo- wa. W zakres działania gospodarstwa wejdzie: czyszczenie miasta, remonty cząstkowe dróg, gospodarka wodno-ściekowa itp. Radny Głowinkowski zaproponował, by do gospodarstwa włączyć również ADM. Nie zgodził się z tym burmistrz twierdząc, że ADM nie przynosi zysków i powinien dalej działać ściśle według wskazań budżetu.

W części obrad uczestniczył poseł K. Wilk. Poruszył m.in. problem systemu wynagrodzenia w UM oraz kierownictwa Szkoły Podstawowej nr 1. (ws)

Dla kogo „Bieg Legionów”?

„9 listopada odbył się drugi Bieg Legionów...” Tak zaczyna się króciutka informacja o biegu prawie 150 dzieci z ustronkich szkół podstawowych, które stanęły na starcie już o godz. 8.30.

W tym dniu dzieci z Polany, Lipowca i Nierodzimia zerwane zostały wcześniej niż w dni nauki szkolnej, żeby zdążyć na zbiórkę przed szkołą. Jadąc na zawody oglądały strugi deszczu lejące się po szybach i pytały: Czy będą zawody?

Tak! Zawody odbyły się, bo prawie nikt nie przejmował się dziećmi w deszczu po kałużach, gdyż większość osób zainteresowanych była biegiem głównym.

Pomysł biegania w listopadzie jest dobry dla weteranów, którzy są przygotowani kondycyjnie, a także posiadają odpowiednie obuwie, dres, ale czy ten pomysł jest dobry dla dzieci? Można było zobaczyć skromne, przemoczone tenisówki, płócienne obuwie, w którym biegały dzieci, bo niestety nasze dzieci nie mają obuwia na każdą pogodę. To nie Szwecja.

Bieg skończył się szybko i co dalej, gdzie czekać na koniec imprezy, kiedy od czasu do czasu pada deszcz.

Czy w szatni? — w małych prowizorycznych pomieszczeniach po malarzach, gdzie miało się przebrać prawie 100 dzieci?

A może w nowej kawiarni na basenie, gdzie nowe dywany nie mogły być gościnne dla ubłoconych dziecięcych butów.

Czy ktoś zadbał o to, żeby był kubek herbaty zaraz po biegu? Dwukrotnie trzeba było upominać się i ostatnia tura herbat została wydana po godzinie czekania. Nie było słowa „przepraszam”.

Dowiedziałam się także, że UM nie organizował biegu dla dzieci szkół podstawowych, bo przecież na plakacie „Bieg Legionów” był podany wiek powyżej 16 lat.

Kto wymyślił tak niefortunny termin na biegi dla dzieci, kto zadbał o bezpieczeństwo w czasie biegu po drodze nad Wisłą, kto zapewnił schronienie w razie niepogody?

Rozumiem, że informacja zawarta w nr. 20 „Gazety Ustronkiej” w której burmistrz zwraca się do sponsorów „o wsparcie finansowe lub rzeczowe dla dzieci i młodzieży szkolnej” była niedokładna, bo Bieg Legionów był biegiem dla dorosłych. Na szczęście dzieci dotarły do domu, trochę głodne, ale zawsze z wrażeniami.

Nie wszystkie dzieci biegały w tej imprezie dobrowolnie. Jest taka szkoła gdzie udział jest przymusowy, a w sytuacji nie stawienia się na zawodach uczniowi grozi obniżona ocena z zachowania pod koniec roku i obniżona ocena z WF do dostatecznej. Zwolnienia od rodziców nie są respektowane, tylko od lekarza. A problem ten zdradził szalik na ustach biegającej, przeziębionej dziewczynki, która bała się zostać w domu, bo groźba nauczyciela...

Zapytałam kilka osób z tej szkoły czy to prawda? Gorzka, smutna prawda, która się chyba nie powtórzy.

Pisząc o Biegu Legionów nie chcę odbierać walorów bieganiu rekreacyjnemu, bo to wspaniała sprawa. Jednak dzieci nie mogą być dodatkiem do imprezy. Mam nadzieję, że na następnych zawodach zostanie doceniony wysiłek dziecka.

Maria Sztefek



O przygodach dorosłych biegaczy pisaliśmy w poprzednim numerze „GU”

SZTANDAR DLA KOŁA AK

Zarząd Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Ustroniu informuje społeczeństwo m. Ustronia o realizacji fundacji sztandaru AK.

Honorowy Komitet fundacji i poświęcenia sztandaru:

Andrzej Georg — Burmistrz m. Ustronia
Leopold Zielasko — Ks. prob. parafii rzymsko-kat.
Kazimierz Wilk — Poseł RP
Franciszek Korcz — Z-ca przew. Rady Miejskiej
Jan Szwarz — Dyr. Zespołu Szkół Zaw. w Ustroniu
Michał Bożek — Właściciel Wytw. Wód Gazowanych
Juliusz Pallado — Prezes Zarz. Okr. Śl. Ś.Z.Ż.AK, K-ce
Marian Piotrowicz — Sekretarz Zarz. Okr. Śl. Ś.Z.Ż.AK, K-ce
Stefania Cholewa — Czł. Zarządu Koła Ś.Z.Ż.AK, w Ustroniu
Bolesław Szczepaniuk — Prezes Zarządu Ś.Z.Ż.AK, w Ustroniu

Sztandar to symbol trwania państwa, narodu i Jego historii. Sztandary bojowe AK, które przetrwały okupację w większości podzieliły gorzkie, powojenne losy żołnierzy AK, tylko nieliczne zachowały się w kościelnych muzeach.

Fundacja sztandaru AK, największej podziemnej armii walczącej Europy z hitlerowskim okupantem to piękny akt woli wynikający z potrzeby polskiego serca, historii i nakazu chwili odradzania się narodu polskiego.

Nazwy i nazwiska fundatorów sztandaru umieszczone będą na pamiątkowych gwoździach, które zostaną wbite w drzewce sztandaru.

Sztandar będzie przechowywany w gablocie zabudowanej wewnątrz rzymsko-katolickiego kościoła pw. św. Klemensa w Ustroniu.

Zarząd Koła Ś.Z.Ż. AK w Ustroniu wyraża nadzieję, że fundacja sztandaru AK znajdzie uznanie społeczeństwa m. Ustronia.

Na listę fundatorów wg kolejności wpisał się: Pan **Michał Bożek** — właściciel Wytwórni Wód Gaz. w Ustroniu; **PSS „Spolem”** — Ustron; **Komitet Obywatelski** — Ustron; **Bank Śląski** — Oddz. w Ustroniu.

KONTO: Bank Śląski o/Ustron

nr 310620-93419-132

Koło Ś.Z.Ż. AK w Ustroniu

Bolesław Szczepaniuk

W Nowy Rok — bez pieniędzy...

Zanosi się na skandal. Jeśli nowy parlament nie zdąży uchwalić, i to w błyskawicznym tempie, prawa o finansach gmin, w Nowy Rok wejdą samorządy bez pieniędzy i bez przepisów określających zasady finansowania. Stara ustawa traci bowiem moc 31 grudnia...

Ostatnie dni kadencji wypełnione był gorszącym sporem między posłami a ministrami o to, kto winien. Przedstawiciele rządu zarzucali komisjom sejmowym opieszałość, posłowie rewanżowali się oskarżeniem o złamanie terminu dostarczenia projektu nowego prawa. Rzeczywiście, Ministerstwo Finansów wniosło ten dokument pod obrady dopiero we wrześniu — bo przedłużały się konsultacje z Krajowym Sejmikiem Samorządu Terytorialnego a obciążone ponad miarę komisje, zwłaszcza budżetowa i ustawodawcza, nie mogły już się nim zająć.

Ale co to obchodzi rady i radnych, obywateli, którzy po wyborach samorządowych mieli się „obudzić w całkiem innym kraju”? Cała nadzieja w tym, że nowy parlament przyspieszy; wprawdzie nie musi rozpatrywać remanentów z kadencji poprzedniej ale może, powiedzmy, po lekkim retuszu.

A oto najważniejsze z proponowanych rozwiązań: dotychczasowe wpływy z podatków od plac mają być zastąpione 15-procentowym udziałem gmin w podatku od dochodów osobistych. Z kolei 1/30 część tej sumy ma być przeznaczona na finansowanie wojewódzkich sejmików samorządowych i działających przy nich kolegiów odwoławczych. (w) (Z Biuletynu „Local Press”)

Kiedy „PERMANENCE FRANCOPHONE” nabiera akcentu z Ustronia...

„Permanence francophone” znaczy po francusku mniej więcej tyle co „frankofonny dyżur”. Taką właśnie nazwę wybrali studenci francuskiej sekcji Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych dla nowej formuły ich działalności, jaką chcą zaproponować w regionie cieszyńskim. Nie chodzi przy tym o dyżur w ścisłym tego słowa znaczeniu a raczej o obecność w regionie, o podejmowanie wszystkich możliwości w dziedzinie popularyzacji i praktycznego wykorzystania języka francuskiego, które pozwolą Ustroniowi znaleźć się jeszcze bardziej w orbicie międzynarodowych kontaktów, bliżej tej Europy, do której tak wytrwale zmierzamy.

Idea „Permanence francophone” zrodziła się w bardzo prosty sposób — mówią młodzi entuzjaści języka francuskiego, organizujący tę właśnie formę obecności na terenie Ustronia. Na początku tego roku znaleźliśmy się w Lyonie w grupie studentów z różnych krajów mówiących po francusku. Mówiliśmy o rozpoczynającym się wtedy roku 1991, o międzynarodowych kontak-

tach młodzieżowych i o różnych formach wymiany z Polską. Wtedy jeden z naszych lyońskich przyjaciół otworzył otrzymaną właśnie przesyłkę z Ustronia, zawierającą jako upominek kalendarz na ten rok wydany przez jedną z ustronkich placówek, z myślą o popularyzacji miasta za granicą. Miło nam było zobaczyć w ten sposób kawałek Ustronia w samym centrum Lyonu, ale od razu zauważyliśmy, że wśród kilkunastu napisów... ani słowa po francusku. Nasi koledzy pytali wówczas: Jak to, nie znalazł się nikt w Ustroniu, kto potrafiłby przetłumaczyć dni tygodnia na język francuski? Niby taki drobiazg, ale zrobiło się nam trochę nieswojo, bo nikt w tej sprawie się z nami nie kontaktował, ani też pewnie z innymi osobami, choć tych znających język francuski w samym Ustroniu nie brakuje. Tego typu sytuacje mieliśmy okazję zauważyć i odczuć jeszcze wielokrotnie w naszych kontaktach z Francuzami, Belgami, Szwajcarami i przedstawicielami innych nacji którzy odwiedzili ten region, czy też byli tu przejaz-

dem: a to brak tłumaczenia na francuski karty restauracyjnej, a to brak przetłumaczonego na ten język folderu do zaakceptowania, że miasto, które szczeni się swoim „Maison de l'Europe” miało w ostatnich latach wyjątkowo dużą ilość kontaktów z cudzoziemcami mówiącymi po francusku poprzez regularną wymianę między parafiami, wymiany grup młodzieżowych, zawodowych, odwiedziny różnych delegacji a także poprzez kontakty z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Francuskiej, środowiskiem uczelnianym regionie czy też ruchem turystycznym. Zrozumieliśmy więc, że istnieje jakaś luka pomiędzy konkretną sytuacją w której pewne wymogi nie są zaspokojone, a naszymi możliwościami w tej dziedzinie. I właśnie tę lukę chcielibyśmy wypełnić naszą działalnością i propozycjami jakie kierujemy pod adresem wszystkich zainteresowanych.

Pierwszą taką propozycją było spotkanie 14 listopada z młodzieżą uczącą się języka francuskiego w ustronkim liceum. Już pierwszy kontakt z klasą gdzie odbywają się

zajęcia, a przede wszystkim z samymi uczniami, pozwolił nam stwierdzić w jakim stopniu profesorka języka francuskiego w tej placówce, Pani Katarzyna Winter, potrafiła „zarazić” swych uczniów pasją do tego języka i wszystkiego co się z nim wiąże. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o gorącym przyjęciu jakie uczniowie nam zgotowali w trakcie tego spotkania, dlatego ich rewizta w naszej placówce — NKJO w Cieszynie — jest dla nas czymś szczególnie ważnym.

Wkrótce staniemy przed klasami jako nauczyciele języka francuskiego i dlatego pragniemy już dziś nawiązać współpracę ze szkołami tego regionu, by dać się poznać i spróbować w tym co jest naszą pasją i naszym przyszłym zawodem.

Od dziś proponujemy też nasze usługi: przy bardzo niewielkiej partycypacji ze strony zainteresowanych służymy pomocą w tłumaczeniach listów i innych tekstów, organizacji korepetycji, nawiązywaniu korespondencji w języku francuskim z młodzieżą z zagranicy. We wszystkich tych sprawach prosimy o kontakt pod adresem:

Agata Kohut i Zdzisław Dominik
„Permanence Francophone”
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
ul. Moniuszki 4, 43-400 Cieszyn

Pan Burmistrz Urząd Miasta Ustron

Upieram informuję Pana Burmistrza, że w trakcie jednego ze spotkań przedwyborczych przedstawiciele grupy 10 rodzin zakwaterowanych w hotelu robotniczym „Budopolu” w Ustroniu poskarżyli się na bezduszne potraktowanie ich sytuacji mieszkaniowej przez władze Miasta, proszę o poinformowanie mnie, czy rzeczywiście:

- nie można zaproponować tym młodym ludziom (rodzinom z małymi dziećmi) rozwiązania ich problemów?
- czy konieczne jest wyburzenie budynku, stojącego na terenie należącym do Miasta — przy tak ogromnym głodzie mieszkaniowym?
- czy nadal trzeba traktować petentów w starym urzędniczym stylu, bezdusznie odsyłając ich „od Annasza do Kajfasza”, niczego konkretnego poza eksmisją w środku zimy nie proponując?

Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że władze Miasta w porozumieniu z Miejską Radą znajdą rozsądne rozwiązanie, nie dopuszczając tym samym do drastyczniejszych form protestu.

Ze swej strony Porozumienie Centrum będzie służyć ewentualną pomocą i radą.

mgr Ewa Ranosz
wiceprzewodnicząca Koła Międzygminnego
Porozumienia Centrum w Skoczowie
kandydatka do Sejmu RP

W odpowiedzi udzielonej przez Zast. Burmistrza Tadeusza Dudę czytamy:

— Mieszkańcy hotelu „Budopol” mają sprawę zamieszkania uregulowaną z Dyrekcją Budopolu, który umowę rozwiązał. Urząd Miasta nie dysponuje wolnymi mieszkaniami, którymi dysponuje w oparciu o opinię Społecznej Komisji Mieszkaniowej przy Radzie Miejskiej. Zwalniane mieszkania otrzymują osoby zarejestrowane na liście, ogłoszonej do publicznej wiadomości.

— Urząd Miasta nie może przejąć budynków hotelu, które zostały zbudowane jako zaplecze budowy, są w bardzo złym stanie technicznym, a koszty eksploatacji (ogrzewania) przekraczają możliwości budżetu Miasta.

— Mieszkańcy hotelu zostali szczegółowo poinformowani o ich sytuacji prawnej, z czego nie wolno wyciągać wniosku, że zostali potraktowani bezdusznie w starym stylu urzędniczym. Taki zarzut w nowym stylu wynika ze starego sposobu myślenia, że Urząd jest zobowiązany do zapewnienia mieszkania każdemu kto jest w potrzebie.

Załatwienie problemu mieszkańców hotelu „Budopolu” wykracza poza możliwości Urzędu Miasta. Chodzi natomiast o zapewnienie im możliwości rozwiązania swoich problemów mieszkaniowych możliwie bezkonfliktowo. Każdy z mieszkańców zameldowany czasowo w hotelu powinien przede wszystkim wrócić do miejsca stałego zamieszkania. Pozostaje natomiast problem tych osób, które nie mogą wrócić do miejsca stałego zamieszkania. Urząd Miasta podejmie interwencję w Dyrekcji Budopolu o przedłużenie umów w drodze wyjątku, tak aby wykwaterowanie nie miało miejsca w okresie zimy.

Ogłoszenia drobne

Grawerowanie, wzytówki, identyfikatory, napisy, tabliczki itp. Jan Albrewczyński, tel. 29-01.

Fiata 126p po remoncie pilnie sprzedam. Ustroń, ul. Folwarczna 7a.

Kupię mieszkanie M-4, tel. 37-15.

Sprzedam zmywarkę do naczyń (na siłę) Ustroń, tel. 26-93.

Sprzedam tanio zamrażarkę 500 l. (siła) 2-letnią. Ustroń, tel. 3780.

Sprzedam Fiata 126p — 1987. Tel. 25-58.

Poszukuję M-1 w Ustroniu. Tel. Rybnik 693-300.

Gimnastyka odchudzająca, lecznicza, callanetics, sauna — poniedziałek, wtorek, środa, czwartek godz. 18.00. Ponadto codziennie magnetoterapia, siłownia, solarium. OWR „Tulipan”, tel. 37-80.

NOWO POWSTAŁE GOSPODARSTWO POMOCNICZE USŁUG KOMUNALNYCH

PRZY URZĘDZIE MIEJSKIM W USTRONIU

OFERUJE DLA:

przedsiębiorstw, zakładów, spółek oraz innych podmiotów gospodarczych, a także osób prywatnych następujące usługi

- wywóz nieczystości stałych (śmieci)
- wywóz nieczystości płynnych (fekalia)
- prace z zakresu napraw i remontu dróg i chodników
- usługi transportowe
- prace malarskie
- prace murarskie
- usługi wodno-kanalizacyjne
- prace remontowe
- utrzymanie zieleni, drzew i krzewów

Zlecenia na wykonanie usługi prosimy kierować na adres siedziby:

ul. Konopnickiej 40, tel. 2274, 3351

Serdecznie zapraszamy do korzystania z naszych usług

Urząd Miejski w Ustroniu

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdu samochodowego marki „STAR W-28” nr rej. BBA 023 H, rok 1975, cena 24,6 mln zł. Przetarg odbędzie się w dniu 30.XII.91 r. o godz. 10.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Ustroniu. Pojazd można oglądać na terenie bazy Miejskiej Służby Drogowej przy ul. Hutniczej 4 w Ustroniu w godz. 7.00—15.00. Wadium w wysokości 10% wartości pojazdu prosimy wpłacać w kasie Urzędu Miejskiego w Ustroniu, ul. Rynek 1. Samochód nie sprzedany w I przetargu zostanie dopuszczony do II przetargu, który odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.30. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

INFORMACJA

dla wszystkich wieczystych użytkowników, zarządców, użytkowników gruntów Skarbu Państwa oraz Mienia Komunalnego.

Ze względu na to, że ustalone przed dniem 5 grudnia 1990 r. ceny gruntów a tym samym naliczone wysokości opłat z tytułu użytkowania wieczystego, zarządu, użytkowania odbiegają od rzeczywistych cen ogólnorynkowych, Wydział Techniczno-Inwestycyjny dokonuje nowe naliczenia opłat co znajdzie swoje odbicie w opłatach od 1 stycznia 1992 r. Pod koniec grudnia br. lub na początku stycznia 1992 r. wieczni użytkownicy otrzymują oświadczenia, a zarządcy i użytkownicy decyzje w których będzie podana wysokość opłaty rocznej.

Informacja jak kształtują się ceny gruntów w poszczególnych obrębach Ustronia zostanie podana w następnym numerze, również w następnym numerze zamieścimy informację jak będą stosowane obniżki z tytułu wszystkich opłat.

Z-ca Burmistrza Miasta
mgr inż. Tadeusz Duda

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

przy Urzędzie Miasta w Ustroniu zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców Ustronia, którzy dysponują zbędną odzieżą, nadającą się jeszcze do użytku, aby oddali ją w naszym Ośrodku (ul. Słoneczna) bezpłatnie dla rodzin bardzo potrzebujących. Odzież przyjmujemy codziennie oprócz sobót i niedziel w godzinach 8.00—15.00.

Za pomoc i zrozumienie uprzejmie dziękujemy.

GDZIE TO JEST?

Grafika wykonana przez Bogusława Heczko, przedstawia przykład starej architektury Ustronia. Za prawidłowe

odpowiedzi — nagroda. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 15 grudnia br.



Małgorzata Kiereś

Kontakty Marii Wysłouchowej z Ustroniem (1)

Maria Wysłouchowa, jedna z najwybitniejszych na przełomie XIX i XX wieku działaczek politycznych ruchu ludowego, urodziła się w 1858 roku w majątku Udrejnik na ziemiach dzisiejszej Łotwy. Była córką Zofii z Marcinkiewiczów i Hipolita Bouffały, który był sędzią powiatowym. Z rodzinnego domu wyniosła dobre wychowanie, wiedzę i wykształcenie, które uzupełniała studiami pedagogicznymi w Pskowie i w Warszawie.

O wiele cieplej aniżeli te suche dane encyklopedyczne opisuje Marię Wysłouchową Eliza Orzeszkowa...

„Była dziewczyną wzrostu średniego, szczupłą nie rzucającą się w oczy, mimo to każdy kto się z nią raz zetknął, kto z nią porozmawiał, temu pozostał w duszy przedziwnie jasny obraz jej postaci, posiadała bowiem dziwny czar, zwłaszcza gdy mówiła...”

Oczarowali się jej postacią i nasi mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, którzy po raz pierwszy spotkali ją na otwarciu Wystawy Kościuszkowskiej połączonej z otwarciem Panoramy Raclawickiej w roku 1894 we Lwowie. Przyjaźń z mieszkańcami naszej ziemi zaowocowała licznymi pobytami Marii na Śląsku, w Cieszynie, w Ustroniu, w Wiśle czy w Istebnej, ciekawą korespondencją, która znajduje się w zbiorach Ossolineum we Wrocławiu a także ciekawymi opracowaniami z pogranicza etnografii i historii. Pomogła uruchomić wiele małych aczkolwiek znaczących w tym okresie ludowych czytelni, pomogła je wyposażać w wiele cennych książek oraz czasopism. Pomagała kobietom wiejskim, szerzyła oświatę.

Maria Wysłouchowa korespondowała także z mieszkańcami Ustronia. Do stałych korespondentów należał Paweł Ferfecki, robotnik z huty ustronńskiej, który później pracował w hucie w Trzyńcu, kolportował on dla mieszkańców Ustronia „Zorza” oraz „Głos Ludu Śląskiego” jak również „Przyjaciela Ludu”.¹ W jednym z listów² opisuje ciekawostki życia społecznego mieszkańców Ustronia przełomu XIX i XX wieku. W liście dokonuje własnej oceny prasy i zwraca się z prośbą o dalsze nadsyłanie czasopism „...wiele światła przynosi nam Wasza ukochana „Zorza”. Tylko nas to boli, żeście nam znowu Droga Pani za mało egzemplarzy posłała. Przecież prosił o 8 egzemplarzy za styczeń i luty, a otrzymałem tylko cztery... z niecierpliwością czekamy w tej chwili aż nowy numer nadejdzie a grzechem by było gdyby kto przeczytawszy numer zniszczył, dycj je chowamy, ażeby sobie dać związać z dwóch roczników już mamy księgi. Nasi abonenci nie są wszyscy z Ustronia, są z Lysowca, Nierodzimia, Bładnic no i okolic...”

Paweł Ferfecki brał także żywy udział w amatorskich przedstawieniach teatralnych toteż o swoich dokonaniach aktorskich donosi...

„...W Ustroniu Czytelnia Katolicka urządzała wieczorek znowu uczyłem się monologii, aby temu ludowi przynieść jaką taką rozrywkę. Będzie Was to kochana Pani interesować jeżeli Wam napiszę co odegrałem w tej czytelni? Oto odegrałem „Owo ja góral tego bogaty”, „Pani Kokosińska” „Niefortunna usługa” i ze starszego kalendarza K. Wojnara „Pielgrzym do polskiej dziedziny” Jadwigi Strokowej. Nie wiem co to jest za sama ta pani Jadwiga Strokowa, ale zdaje mi się, że ona pisze pod pseudonimem”. W dalszej części listu Ferfecki opisuje atmosferę jaka panowała w czasie grania sztuki „...gdy zacząłem prawić **Moskal lud gnębi, męczy, katuje, Prusak nas wciąż zniemczyć usiłuje** i tak Wam mówię wylazili na ławki ludzie i zdało mi się, że widzę jak im na głowie włosy stawały.” Dodaje także informację o swoim wyglądzie i ubiorze „...ubiór miałem do tej sztuki dobrany, wąsy i peruki pożyczylem z Cieszyna...”

Ferfecki pisał o wszystkim co było godne uwagi i znaczące dla miejscowości. Dowiadujemy się z listów, iż „...pensjonowany

zdaje się z Krakowa, Pan profesor Kacz napisał listy z prośbami do Krakowa, Gorlic i gdzie indziej i tak my otrzymaliśmy dużo książek do Naszej Czytelni Katolickiej, do wydziału której wybrano także prof. Kacza...”

Maria Wysłouchowa będąc na wakacjach w sierpniu 1895 roku w Ustroniu³ odbywała wycieczki do różnych okolicznych miejscowości. Brała tutaj czynny udział w życiu kulturalno-oświatowym a także społecznym i towarzyskim. Do męża Bolesława Wysłoucha 1895 roku pisze:

„...wczoraj wieczór wróciłam z wycieczki... Otóż połączywszy się w Ustroniu z Kubiszami i Niemcem ruszyliśmy dalej koleją... W Gnojniku zastaliśmy piękny powóz, włościanie jeżdżą tu zwykle faetonami — my kobiety — a było nas cztery: Kubiszowa, Cesia, Henclowa i ja powozem, panowie pieszo ruszyli do Trzanowic. Byli też na tej wycieczce nauczyciele ludowi oraz garstka seminarzystów z ostatniego kursu nauczycielskiego seminarium w Cieszynie”.

W 1897 roku w stuletnią rocznicę utworzenia Legionów Henryka Dąbrowskiego i narodzin pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła” Maria Wysłouchowa urządza na Śląsku obchody. Nie dość jej żywego słowa do uczestników uroczystości.

19 lipca pisze do męża Bolesława, by przysłał jej 50 egzemplarzy do Wisły i Ustronia na nazwiska prenumeratorów „Przyjaciela Ludu”. Szkoda tylko, że współcześnie mając teksty, książki, nagrania wiele dzieci, młodzieży całego tekstu nie zna.

Na prośbę Marii Wysłouchowej zbierano też pieśni śpiewane na weselach dożynkowych i innych uroczystościach. Była to pewna forma rewanzu za jej pracę na rzecz miejscowości. Donosi o tym Ferfecki w dalszej części listu. „Załączam Wam obiecaną piosenkę ale nie żądam aby była wydrukowana, jakby się nie zdała. Pan Jerzy Nowak na weselu przy uczcie ją śpiewuje chociaż nie nasza, pochodzi ze Świątla”. z Bytomia i podaje R.13.z.19,1899 r. nr 3 (i tak można zauważyć, że jest to pełna bibliografia). Ten zrywek listu potwierdza folklorystyczną definicję wędrowki pieśni ludowej. Dla wielu badaczy folkloru przyczynek ten jest ważny przy śledzeniu różnych pieśni wędrownych czy wątków pieśniowych, które pozwalają na snuć domysłów o kontaktach w przeszłości o dyfuzji kulturowej. Pomagają wreszcie na doszukiwanie się źródeł, z których wywodzi się bogata ludowa tradycja Ziemi Cieszyńskiej. (nigdy jako jednej całości etnicznej choć tak często sprowadzanej do wspólnego mianownika „cieszyńskość”). Na koniec listu Ferfecki kieruje słowa uniżenia, przeproszenia Marii bo przecież pisze robotnik „niegramatycznie, nieortograficznie” i zapewnia „...iż jeżeli „Pan Bóg da dożyć mogę coś napisać ale już potem ładniej”

Wasz oddany Stojan albo
Ferfecki

Przypisy

¹ „Głos Ludu Śląskiego” (1896—1934), organ Polskiego Stronnictwa Narodowo-Radykalnego na Śląsku Cieszyńskim, poświęcony sprawie narodowej, gospodarczej i politycznej.

² „Zorza”, miesięcznik ilustrowany treści społeczno-literackiej, wydawany z zapomogi im. Kasyldy Kulikowskiej przez Marię Wysłouchową w latach 1900—1902.

³ Listy zamieszczone zostały w ciekawym opracowaniu Ireny Bryll, Listy ze Śląska do Marii Wysłouchowej z lat 1884—1906 Kwartalnik Opolski R.24,z.3 1978. s. 56—80.

⁴ Dioniza Wawrzykowska-Wierciocha, Wysłouchowa LSW, W-wa, 1975 rok.



Na głazie widniał napis „Park Kuracyjny”. Resztę liter ktoś „zjadł”?

PLATYNOWA MILA BURMISTRZA

30 listopada na nadwiślańskich bulwarach rozegrano bieg na 1 milę (1609 m) w różnych kategoriach wiekowych. Bieg ten zorganizował UM przy pomocy Towarzystwa Sportowo-Rekreacyjnego „Siła” w Ustroniu które zajęło się sędziowaniem i przygotowaniem tras. jako pierwsze o godzinie 10.30 wystartowały seniorki, a potem do godz. 11.40 wszystkie pozostałe kategorie wiekowe. Ogółem w biegu wzięło udział 36 zawodników. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Janina Mańska w czasie 5,34 (seniorki), Bercal Robert — 5,37 (15—17 lat), Marcin Korzec — 4,56 (18—19), Jacek Nitka — 4,27 (20—32), Andrzej Łukasiak — 4,38 (33—39), Waclaw Majcherczyk — 5,28 (40—49), Tadeusz Kozłowski — 5,34 (powyżej 50 lat). W biegu startował również burmistrz Andrzej Georg, który w swojej kategorii wiekowej zajął 5 miejsce w czasie 6,25.

Nagrody dla najlepszych ufundowali sponsorzy: Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe „Budremex” z Cieszyna, zakład Wielobranżowy „Animat” z Ustronia i sekcje piłki nożnej i tenisa stołowego ustroniskiej „Siły” (s)

KOMIS MOTORYZACYJNY

Przyjmuje oraz poleca części i akcesoria do samochodów:

Fiat 126p i 125p, Polonez, Zastawa 1100, VW, Wartburg, Zaporozec, Syrena i inne

ZAPRASZAMY W GODZ. 9.00—17.00

Ustroń-Hermianice, ul. Polwarczna 7a

Pozio: 1) na opał 4) sunie przez pustynię 7) na świat 8) nęka nocą 9) ktoś napadnięty 11) na ból gardła 12) indyjski bogacz 13) czeska ciężarówka 14) drapieżny delfin 15) punkt widzenia 17) brutto — netto 19) świńskie biadolenie 20) płaci emerytom 21) rozdział Koranu 22) trudny do usunięcia z pola

Pionowo: 1) czyści kominy 2) arka Noego 3) męski w bok 4) taniec cieszyński 5) grecka waza 6) kwitnie raz 10) popularny satelita TV 11) biuro podróży 13) dawne liczydło 16) biedni go zaciągają 18) piwo Anglika

Rozwiązanie powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła: 23 bm.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 23

FIRMA STECA SWE USŁUGI POLECA

Nagrodę w wys. 100 tys. zł, ufundowaną przez firmę p. Steca wygrała **Helena Głazewska** z Ustronia, os. Manhattan 3/32. Zapraszamy do redakcji.

Drogowa corrida

Przyszł grudzień i ścisnął mrozem. Trochę szkoda, że się tak pospieszył, bo „gdy Barbórka po lodzie, to święta po wodzie”. A dawno już nie mieliśmy takiej prawdziwej zimy na święta Bożego Narodzenia. Zamiast puszystych, śniegowych czap na drzewach — zielona trawka i błotko. Czy w tym roku będzie inaczej? Ano, pożyjemy — zobaczymy.

Na razie mamy zimno, nieprzyjemnie, niebezpiecznie. Niebezpiecznie jest głównie na drogach. W codziennych wiadomościach co raz to słyszy się o wypadkach samochodowych, tragicznych w skutkach. Niestety Ustroń nie jest oazą spokoju pod tym względem. Może nie dochodzi u nas do gigantycznych kraks, ale niektórzy kierowcy czynią w tym kierunku wiele wysiłków.

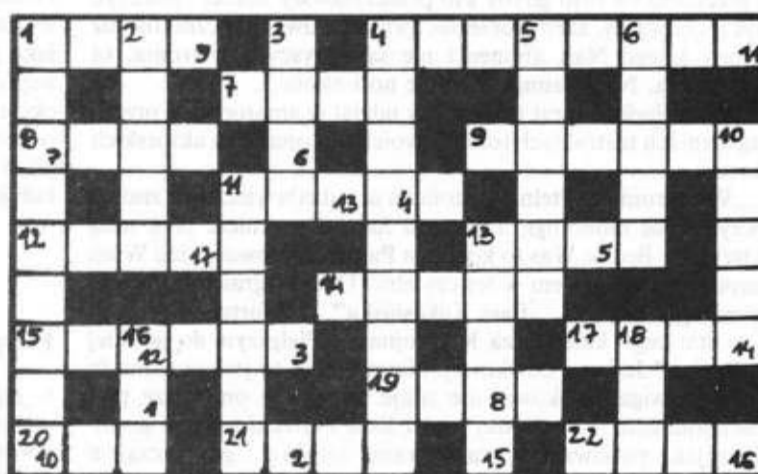
Taki obrazek. Duży Mercedes dostawczy, a za nim samochód osobowy, oczywiście — zachodni. Miejsce — ulica 3 Maja w Ustroniu. Czas — godziny szczytu — między 15 a 16. Obaj kierowcy w dość osobliwy sposób sprawdzają hamulce samochodu osobowego. Mercedes rozpedza się do granic możliwości silnika, samochód osobowy podobnie — z pełną prędkością gna za Mercedeselem. W pewnym momencie pierwszy samochód gwałtownie hamuje. Zabawa polega na tym, aby kierowca samochodu osobowego wykazał się refleksem i równie błyskawicznie zahamował. Samochód staje dęba, opony piszczą na asfalcie, a dwaj panowie za kierownicami mają uciechę!

Ja już pomijam to, że niszczy się samochód — są ludzie, których na to stać. Pomijam także to, że refleks mógł zawieść — byłoby to dramatyczne i tragiczne zakończenie zabawy, pomijam, bo to w końcu sprawa tych ludzi, czy prowokują los, czy nie. Ich szczęście lub nieszczęście. Ale nie mogę się oprzeć myśli, co by było, gdyby na tej drodze była niewielka, lekko zamrożona kałuża, albo wkroczyłby na ulicę człowiek — czasami ludziom się spieszy. Przy tej prędkości obu samochodów i mimo doskonałych hamulców, katastrofa gotowa. Prawdopodobnie poszkodowani byłiby i inni kierowcy, a także przechodnie — bo przecież ta ulica jest bardzo ruchliwa. Przez ludzką głupotę, bo tak to trzeba nazwać, doszłoby do tragedii. Na szczęście są to tylko moje gdybania. Zdziwiający jest jednak, jak w dobie zalewu informacji medycznych (jak zdrowo i higienicznie żyć), a równocześnie w dobie wielu krwawych konfliktów na świecie i w obliczu takich chorób, jak ciągle nieujarzmiony rak i coraz szersze kręgi zataczający AIDS — ludzie nie szanują zdrowia i życia. Nie chodzi mi nawet o własne — za nie jesteśmy odpowiedzialni i postępujemy tak czy inaczej, zgodnie ze swymi poglądami i wierzeniami. Ale najgorsza jest bezmyślność, gdy chodzi o innych, o inne życie.

Magda Dobranowska

Krzyżówka nr 25 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



GAZETA USTRONSKA

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 25, II p. Tel. 32-11. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszynie. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 5.12.1991 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 12.12.1991 r.